

Przedwzrostek

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 117

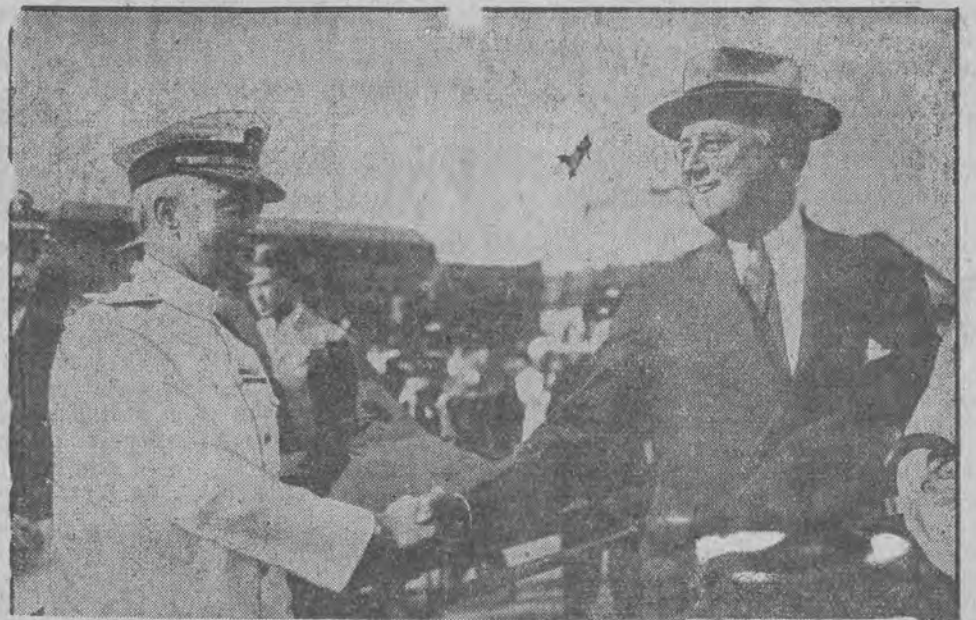
Ł

Rok 65

Środa, dnia 22 maja 1935



Okupacja fabryki Żyda Gutmana w Łodzi.
(Do artykułu na str. 5).



Słynnego badacza polarnego admirała Byrda, wracającego po długim czasie z nadbieguna południowego do kraju, osobiście powitał na wstępie prezydent Roosevelt.

Ameryka zwała winę na Europę!

Czy nowe eksperymenty walutowe Stanów Zjednoczonych

Paryż. (PAT). W zagranicznych kołach finansowych kolportowana jest pogłoska, według której ostatnie przemówienie radjowe sekretarza skarbu Morgenthau'a traktowane jest jako krok, mający na celu rozwiązanie rąk Stanom Zjednoczonym w ich polityce walutowej. Wobec bowiem sformułowanych pod adresem Stanów Zjednoczonych zarzutów, że ich polityka walutowa stała na przeszkodzie do stabilizacji walut, Morgenthau, licząc się z tem, że jego oferta nie spotyka się z strony W. Brytanii z przychylnym odzwiekiem, wystąpił jednak z nawoływaniem do stabilizacji, chcąc w ten sposób zrzucić odpowiedzialność na zagranicę za ewentualne dalsze eksperymenty Stanów Zjednoczonych w dziedzinie walutowej.

Nadmienić należy, że ostatnie posunięcia ustawodawcze Stanów Zjedno-

czonych (kredyty na roboty publiczne, nowa ustawa bankowa) uważane są przez szereg wybitnych amerykańskich działaczy gospodarczych jako zapowiedź inflacji, nie wykluczającej oczy-

wiście dalszej obniżki wartości dolara. Jak wiadomo, prezydent Roosevelt jest upoważniony do dewaluacji dolara do wysokości 50 procent jego dawnej wartości.

Amb. Laroche opuścił Polskę

Pożegnanie na dworcu — Kwiaty dla małżonki ambasadora

Warszawa (PAT). Dziś o godz. 17,15 wyjechał z Warszawy dotychczasowy ambasador Francji w Polsce p. J. Laroche z małżonką.

Na dworcu głównym żegnali odjeżdżającego minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, członkowie korpusu dyplomatycznego z J. E. ks. nuncjuszem Marmaggi'm,

dyrektor protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, dyrektor gabinetu ministerstwa M. Lubiński, wojewoda Jaroszewicz, członkowie ambasady i kolonji francuskiej oraz przedstawiciele instytucji polsko-francuskich.

Małżonkę ambasadora Laroche wręczono kwiaty.

Lawai w Paryżu

Paryż. (PAT). Dzisiaj o godz. 10 min. 49 przybył tu z Krakowa minister Laval.

Marsz. Petain w Wiedniu

Wiedeń. (Tel. wł.). W drodze z Krakowa do Paryża przybył tu dziś rano marszałek Pétain i zamieszkał w hotelu „Imperial”.

Flandin wciąż niezdrów

Paryż (PAT). W otoczeniu premiera Flandina panuje przekonanie, iż stan jego zdrowia wymaga jeszcze absolutnego wypoczynku i wobec tego premier nie będzie mógł udać się 25 maja do Havre'u, gdzie miał wygłosić programowe przemówienie.

Burza zabiła 20 ludzi

Nowy Jork. (PAT). Nad północnym Teksasem i Oklahomą przeszła niezwykle silna burza, połączona z oberwaniami się chmury. 20 osób zginęło. Straty materialne są znaczne. Wskutek zawalenia się mostu, wpadł do rzeki samochód. Znajdujące się w nim 4 osoby utonęły.

Odpowiedzialność za losy Narodu

Wszyscy Polacy są za sprawy Polski równie odpowiedzialni

Poznań, 19 maja
Od samego początku swego istnienia ruch narodowy wśród innych ważnych celów, które sobie postawił, zwracał baczną uwagę na wytworzenie wśród społeczeństwa naszego poczucia odpowiedzialności za losy narodu. Budzenie go natrafiało na najrozmaitsze przeszkody i trudności. Jedną z nich, a najmniejszą była nasza narodowa bierność i zamiłowanie do spokoju. To też praca ta szła oporem i dziś, po paru dziesiątkach lat, postąpiła stosunkowo niewiele naprzód. Do pewnego jej jakby zahamowania przyczyniły się przede wszystkim wypadki i stosunki polityczne w ostatnich latach.

Ciężkie warunki gospodarcze i silne ukrócenie swobody narodu spowo-

dowały w dużej mierze odsunięcie się szerokich warstw od wszelkich spraw, dotyczących polityki. Wytwarzano nawet opinie, że tylko patrząc zdaleka, można ocenić sprawiedliwie Bieżące zagadnienia i znaleźć słuszne rozstrzygnięcia sporów programowych. Twierdzenie to, mimo pozorów słuszności, jest tylko inną formą wygodnego „jakoś to będzie”, bo ma bronić od wysiłku myślowego i stwarza złudzenie uwolnienia się od odpowiedzialności. Pragnie ono przerzucić całą odpowiedzialność na grupę, rządzącą w danej chwili.

Zdecydowanie określa to lenistwo polityczne Roman Dmowski w „Myślach nowoczesnego Polaka”, pisząc, że „beczynność polityczna nigdy nie u-

walnia od odpowiedzialności za klęski spadające na naród z powodu czynów niedojrzałych i lekkomyślnych, bo wtedy jest się odpowiedzialnym za to, że się w każdej chwili dziejowej nie robiło... Społeczeństwa politycznie bierne zwykle pozostawiają małej garstce ludzi kierowanie losami kraju, a później na nich zwalają odpowiedzialność za wszystko, co się stało, zwłaszcza za niepowodzenia. Tymczasem za każdy wypadek dziejowy odpowiedzialne jest całe pokolenie, które było jego sprawcą, lub świadkiem o tyle, naturalnie, o ile jedno pokolenie może na bieg dziejów wpłynąć” (str. 185, 186).

Ostrzeżenie to jest dla nas bardzo ważne, bowiem aż do ostatnich dni o-

bóz rządzący przekonywał społeczeństwo, że zainteresowanie polityką jest zupełnie zbyteczne, biorąc w ten sposób całą odpowiedzialność na siebie. Dopiero ostatnio przypomniano sobie, że istnieje naród, jako całość, i że on może być odpowiedzialny. Niewiadomo jeszcze narazie, jak pojmują tę odpowiedzialność ci, którzy zawsze odmawiali narodowi jakiegokolwiek wpływu.

Mimo to naród polski musi wziąć cały ciężar odpowiedzialności na swoje barki, wynikającej z poczucia ciężących na nim obowiązków.

Nikt już dziś nie może i nie powinien się łudzić tem, że wykupi się od nich płaceniem podatków i spełnianiem nałożonych przez organizację

państwową zobowiązań. Istnieje bowiem o wiele większa i niemniej doniosła dziedzina należności moralnych. Od tych pozornie uchylić się jest bardzo łatwo, bo żaden komornik ich nie wyegzekwuje. Do wypełnienia ich może zmusić jedynie osobiste poczucie uczciwości i silna opinia. Wytworzenie jednego i drugiego jest obecnie naczelnym zadaniem tych, którzy zdali już sobie sprawę ze swoich obowiązków i zadań.

Zbyt wiele urzędów i fatalnych nieraz układów sił i stosunków odziedziczyliśmy po wiekach minionych, tem ważniejsze jest więc uporządkowanie tego wszystkiego, co nas dręczy i krępuje, byśmy nie przekazywali ich naszym następcom.

Od tej wielkiej i ważnej pracy nie wolno nikomu się uchylać, bo wszyscy Polacy są za sprawy Polski odpowiedzialni. Czas zrozumieć to i zamienić w czyn.

Świadomość narodowa, budząca się coraz silniej i szybciej, musi przynieść ze sobą utrwalenie się w duszach mocnego poczucia odpowiedzialności za wszystko, co się w Polsce dzieje.

Wymaga to jednak wyteżonej pracy i ciągłego obserwowania rozwoju zagadnień i spraw, a co za tem idzie, dbania o dobro i bronienia zagrożonych dziedzin życia narodowego.

STANISŁAW SIECIECHOWICZ

Co piszą inni?

O autorytet prawa

Organ „sanacyjnych” konserwatystów „Czas” zastanawia się nad sytuacją państwa, którego władza opiera się na autorytecie wielkiego człowieka, i stwierdza, że autorytet jednostki jest stanem wyjątkowym, prosto dlatego, że wielkie postacie tylko rzadko ukazują się w dziejach narodu. „Czas” stan taki uważa jako wyjątkowy i przemijający, a system rządów, oparty na autorytecie jednostki, uznaje za system niestabilny, nienormalny.

W dalszym ciągu „Czas” zastanawia się nad sytuacją Polski w związku ze zgonem Marszałka Piłsudskiego i zapytuje, co zastąpi Polskę autorytet ś. p. Zmarłego? W konsekwencji dochodzi do przekonania, że „jedynym autorytetem, na którym w rozpoczynającym się okresie naszych dziejów władza państwowa powinna się oprzeć, jest autorytet prawa. Wtedy stan państwa — jak podkreśla „Czas” — jest stanem normalnym, trwałym. „Czas” stwierdza w dalszym ciągu swoich rozważań, że:

„Autorytet prawa nie jest w naszym odrodzonym państwie dostateczny. Nie trzeba się zryniać wysilać, aby znaleźć dowody, któreby powyższe zdanie potwierdziły. Poczujemy od konstytucji, a skończywszy na podrzędnym znaczeniu rozporządzeniach wykonawczych prawo było u nas dotychczas zarówno przez rządzących, jak i u rządzących przestrzegane tylko z musu, bez wewnętrznego poczucia konieczności stosowania się do jego norm. Zły przykład szedł z góry. Ci sami ludzie, którzy uchwalili konstytucję marcową, potem wydali szereg ustaw z nią najzupełniej sprzecznych.”

Ten stan rzeczy uważa „Czas” za bardzo szkodliwy, lecz w pewnej mierze zrozumiały, wypływający z właściwości naszego charakteru? „Czas” nawołuje do przełamania na tym punkcie charakteru Polaków i stwierdza, że prace te będą musieli wykonać i rządzący i rządzeni.

„Rzeczacy — cytujemy w dalszym ciągu artykuł „Czasu” — będą musieli sobie powiedzieć, że do sfery obowiązującego prawa stosować się będą zawsze, nawet, gdy im to sprawia chwilowe trudności, nawet wówczas, gdy obowiązujące prawo każe im postępować w sposób, który ich zdaniem jest niekorzystny dla państwa. Bowiem krzywdą, jaką państwu się dzieje, gdy prawo jest łamane, jest strata, która może wynikać z zastosowania w danym wypadku nakazu prawa.”

Znamienny ten głos organu „sanacyjnych” konserwatystów przytaczamy jako dokument chwili.

Czytajcie

„WIELKĄ POLSKĘ”

Adres: Poznań, św. Marcin 65

Rozmowa min. Laval'a z gen. Göringiem

Prasa francuska przypisuje duże znaczenie rozmowie tych mężów stanu — Przygotowywanie do wizyty min. Laval'a w Berlinie?

Paryż (Tel. wł.) Prasa francuska zamieszcza szereg notatek i komentarzy dotyczących rozmowy min. Laval'a z premierem Goeringiem w Krakowie. Rozmowa ta, nosząca, zdaniem prasy francuskiej, charakter czysto prywatny, była bardzo swobodna i bardzo szczerą, mimo że dotyczyła o-

gólnych zagadnień, dotyczących Rzeszy i Francji. Pisma francuskie uważają przebieg rozmowy za zapowiedź możliwego odprężenia.

Zdaniem części pism gen. miał zapewnić min. Laval'a o pokojowych zamiarach Rzeszy.

Ulewy i śniegi we Włoszech

Sześć stopni mrozu — Lawina zasypała linję kolejową

Rzym. (PAT.) Jak donoszą z północnych Włoch w okolicach Trydentu nadal padają ulewne deszcze, a w górach śnieg, wyrządzając znaczne straty w sadach i na polach.

W Dolomitach spadł śnieg, którego grubość wynosiła 60 cm.

Koło Brenneru termometr wskazuje 6 stopni poniżej zera.

Po wielu godzinach pracy zdołano przekopać się przez lawinę, która zatrasowała linję kolejową Bassano—Trydent.

Po katastrofie powietrznego olbrzymia

Sowiety uchwalily wybudować trzy samoloty tego samego typu

Moskwa. (PAT.) Rada komisarzy ludowych i komitet centralny partji komunistycznej Z. S. R. R. postanowily wybudować na miejsce zniszczonego samolotu „Maksym Gorkij” trzy wielkie płatowce tego samego typu i tej samej nośności.

Samoloty będą miały nazwy: „Włod-

zimierz Lenin”, „Józef Stalin” i „Maksym Gorkij”.

Moskwa. (PAT.) Zwłoki ofiar katastrofy samolotu „Maksym Gorkij” spalono wczoraj w krematorium moskiewskim. Pogrzeb odbędzie się dziś i nada mu się niezwykle uroczysty charakter.

Rada Ligi Narodów

Dzisiaj rozpoczyna się 87 sesja w Genewie

Genewa. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem delegata Sowieta Litwinowa odbyło się dziś przedpołudniem pierwsze posiedzenie 87 sesji Rady Ligi Narodów. Po posiedzeniu tajnym, na którym omawiano sprawy personalne odbyło się posiedzenie jawne, na którym omawiano sprawy wyłącznie administracyjne.

Białogród. (PAT.) Jugosławja

w Radzie Ligi Narodów reprezentowana będzie przez stałego delegata, Fotieza.

Osiągnięcie porozumienia w drodze dyplomatycznej co do formuły w sprawie skargi Jugosławji przeciw Węgrom czyni obecność Jewlicza w Genewie zbytnią. W związku z tem odroczone spotkanie Jewlicza z Suwiche-chem w Wenecji.

Z kraju sygnalizują wyżkę cen żyta

Tendencję wyżkową spowodowało wyczerpanie się ziarna i przebieg tegorocznej wiosny

Warszawa (Tel. wł.) Z rozmaitych stron kraju sygnalizują wyżkę cen żyta i innych zbóż. Zależnie od gatunku ziarna i odległości od stacji kolejowej ceny za 100 kg. żyta wahają się od 10 zł na Kresach Wschodnich, do 16 zł w Małopolsce. W Polsce środkowej przeciętne ceny wynoszą około 14 zł. Podobnie jak i w dzielnicach zachodnich, gdzie jest tendencja wyżkowa.

W kolach rolniczych i handlowych oczekują, że w czerwcu nastąpi dalsza wyżka cen zboża. Wyżka ta nastąpiła mimo wstrzymania państwowych zakupów interwencyjnych. Przyczyną zaś wzrostu cen uważają za naturalne. Tendencję wyżkową spowodowało wyczerpanie się zapasów ziarna, mała podaż oraz niezwykły w naszym klimacie przebieg tegorocznej wiosny.

Uczony sowiecki w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył uczony fizyk sowiecki Zawilow, który wygłosi dwa odczyty.

Min. Hackzell w Warszawie

Warszawa. (PAT.) Po uroczystościach żałobnych w Krakowie, min. spraw zagranicznych Finlandji P. Hackzell powrócił do Warszawy.

W ciągu niedzieli odwiedził Własnów, stare miasto, nowe dzielnice Warszawy i Centr. Inst. Wych. Fizycznego. W godzinach przedpołudniowych dał oświadczenie do prasy.

Odjazd p. min. Hackzella z małżonką nastąpił o godz. 23.45.

Komornicy przystąpili do dzieła

Warszawa. (Tel. wł.) Komornicy i sekwestrowcy podjęli już normalne czynności w dniu wczorajszym.

Liczba licytacyj domów, wystawionych na sprzedaż przymusową za długi towarzystw kredytowych, osiągnęła nienawywalne rozmiary. Zwłaszcza na Kresach, np. w Suwałkach, wyznaczono na lipiec 159 domów do licytacji. (w)

Gwałtowny huragan

London. (Tel. wł.) Według doniesień z Nowego Jorku nad stanami Teksas i Oklahoma przeszła silna wichura, która pociągnęła za sobą 20 wypadków śmiertelnych.

Przy runięciu pewnego mostu wpadł do rzeki przejeżdżający samochód. Cztery osoby utonęły.

Niemieckie wykryty

Miasto Watykańskie. — (KAP). „Westdeutscher Beobachter” dla usprawiedliwienia szukan przeciw młodzieży katolickiej, powracającej z wielkanocnej pielgrzymki do Rzymu, ogłosił, że rewizja tej młodzieży dokonana była w celu konfiskaty uniformów zakazanych w Rzeszy.

Kurja arcybiskupia w Kolonii wyjaśnia w związku z tem oficjalnie, że w Niemczech niema ogólnego zakazu noszenia uniformów przez członków katolickich związków młodzieży, w niektórych natomiast dzielnicach wzbroniono używania mundurów publicznie, rezuwając jednak na noszenie ich na zebraniach zamkniętych, np. w kościele. W Badenji, gdzie większość młodzieży przechodziła granicę powracając do ojczyzny, używanie uniformów jest dozwolone nawet publicznie.

Ich pragnienia



— Heil..., panie Schultz!
— Heil... panie Müller! Pan wraca z Pomorza? I cóż tam slychać?
— Jak najlepiej! Niedługo będzie wszystko po staremu!

Ciągnięcie loterji

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągnięciu Loterji Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:
10 000 zł — 10731, 5198, 8905, 121582.
5 000 zł — 46574, 66619.
2 000 zł — 16173, 29007, 29358, 46992, 50409, 55147, 68388, 10340, 102127, 134904, 158932, 167449.

1 000 zł — 7407, 8363, 10265, 31372, 35828, 39887, 41419, 41452, 47042, 48070, 73714, 78455, 81064, 84232, 86178, 87884, 91327, 119004, 123052, 132201, 141493, 143429, 150016, 159690, 161529, 163271, 169249, 175855, 177881, 177988, 178125. (w)

Pożyczka inwestycyjna

Warszawa. (Tel. wł.) Zestawienie subskrybowanej obligacji pożyczki inwestycyjnej na dzień 18 brn. dało cyfrę 261.100 tys. Ustalono zostały szczegóły techniczne wypuszczenia dwu emisji pożyczki. Ponieważ w okresie rocznym odbyć się musi sześć losowań, gdyż formalnie pożyczka emitowana jest z dniem 1 maja, przeto w okresie 9 miesięcy, od 1 września do 1 maja będą przeprowadzone wszystkie losowania z przewidzianą w planie wypłatą premij. Świadczenia tymczasowe zostaną wydawane w lipcu i sierpniu. (w)

Wiadomości

W Watykanie nie daje się wiary podawanej przez dzienniki wiadomości, jakoby partja socjalistyczna w Monachjum ogłosiła deklarację skierowaną przeciw katolickiemu stowarzyszeniu św. Krzyża, które odmówiło lokalni na urządzenie zebrania poświęconych akcji przeciw szkołom wyznaniowym. Byłoby to przeciw zasadom konkordatu, i za absurdalne uważać należałoby żądanie, aby stowarzyszenia katolickie udzielały lokalni na zebrania o celach sprzecznych jego zasadom.

„Slovensky Denik” ogłasza wiadomość z Rzymu, jakoby rokowania między Czechosłowacją i Watykanem o modus vivendi zostały ponysłnie zakończone. Powszechnie przypuszcza się, że w związku z uzgodnieniem granic diecezji z granicami państwowymi stworzone zostanie oddzielne arcybiskupstwo dla Słowacji.

Min. Herriot został wybrany ponownie burmistrzem m. Ljonu. Również ponownie wybrano b. min. Marquet burmistrzem m. Bordeaux.

Na zaproszenie rządu czechosłowackiego 23. b. m. udaje się do Taboru min. spraw zagranicznych Austrii Berger-Waldenegg.

Duński następca tronu ks. Fryderyk przybył do Sztokholmu, gdzie w piątek odbędzie się jego ślub z księżniczką szwedzką Ingridą. W pałacu królewskim odbyło się uroczyste przyjęcie.

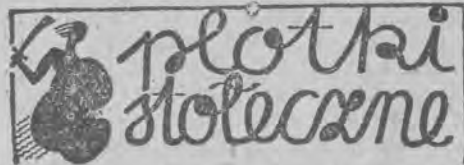
W Skutari (przedmieście Konstantynopola na azjatyckim brzegu) 30 osób uległo poważnemu zatruciu no spożyciu mleka.

W miejscowości Flint w Ameryce (stan Michigan) podczas inauguracji nowego lotnisk, wydarzyła się katastrofa, w której zginęły 3 osoby.

W Niemczech ogłoszono rozporządzenie wprowadzające dla robotników i pracowników zarabiających miesięcznie poniżej 1000 mk. przymusowe książki pracy.



Donosiliś ny już przed kilku dniami o zakończeniu słynnego procesu w Bernie w Szwajcarii w sprawie autentyczności „Protokółów Mędrców Sjonu”. Jak wiadomo, wyrok sądu orzekł, że protokoły te zostały sfalszowane. Ze względu na silny związek członków kompletu sądu z międzynarodowym żydostwem i wszechświatową masonerią wyrok ten nie zdziwił nikogo. Ciekawą osobą, która wybiła się na plan pierwszy rewelacyjnymi zeznaniami w czasie procesu jest plk. Fleischhauer (na zdjęciu), który występował w procesie berneńskim, jako rzeczoznawca. Plk. Fleischhauer był jedynym z rzeczoznawców, stwierdzającym autentyczność „Protokółów Mędrców Sjonu”. Złożył on równocześnie oświadczenie, że jest gotów na rzecz swoich zeznań przeprowadzić dowód prawdy.



19 maja.

Tydzień miniony był pod znakiem uroczystości pogrzebowych. Życie niemal całe spłynęło w to jedno łożysko. Stało także życie gospodarcze, a zwłaszcza finansowe.

Wprawdzie komornicy wstrzymali swe funkcje, podobnie, jak i instytucje finansowe traktowały dni minione w zaległościach wekslowych pobłażliwie i uwzględniały niedociągnięcia klientów, ale zdobyć jakie kredyty czy zdykontować weksel było niesłychanie trudno; była to praca już nie syzyfowa, lecz niemal beznadziejna.

Interesy robiły sklepy manufakturowe na szarfach czarnych i narodowych i dzienniki, które miały wzięcie.

W rozgwarze żalobnym przeszła w zapomnieniu śmierć Józefa Jankowskiego, jednej z bardzo ciekawych postaci gasnącego dzisiaj świata mistycznego. Jankowski miał przeszło lat 70. Pisał ostatnimi laty bardzo mało, jeszcze mniej drukował. Tłumacz Heinego, tłumacz mistyków francuskich (Sédır), tłumacz sanskrytu i wielu arcydzieł zachodnich, żył w odosobnieniu i samotności, zadumany nad zagadnieniami bytu, ku którym coraz częściej zwracał swój umysł i swe uczucia. Epigon Hoene-Wronskiego, jego wyznawca, jego wielbiciel, był prezesem Towarzystwa Mesjanicznego. Odszedł w ciszy wiecznej w ciszy i zapomnieniu.

Tydzień nadchodzący będzie nawrótem do normalnych kłopotów i codziennych trosk. Co przyniesie? W życiu gospodarczym niewątpliwie przyjdzie ożywienie po ciszy tygodniowej. W życiu politycznym nasłuchiwać będą wszyscy biegu rozpraw nad ordynacją wyborczą. Będzie to próbiez wszelkich nawoływań do złagodzenia stosunków, co padało z lamów prasy gospodarczej.

We wtorek wznawia swe narady grupa konstytucyjna B. B. W. R. Przeprowadziwszy dyskusję ogólną, teraz przegłosuje zgłoszone poprawki.

Sesja nadzwyczajna, która się miała rozpocząć już w nadchodzący wtorek, zostanie niechybnie odroczone do przyszłego tygodnia. Może w połowie bieżącego tygodnia pojawi się zarządzenie Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, ale obrady jej zaczną się dopiero w końcu miesiąca. Sporo jeszcze jest do przeprowadzenia w samym gronie B. B. W. R. A wiadomo, że i tam są różnorodne projekty i różnorodne poglądy.

Jest rzeczą wysoce charakterystyczną zachowanie się i sytuacja byłych

premierów. Widoczne jest, że porządek pochodu żalobnego i ustalanie, kto za kim ma iść w pochodzie były przedmiotem narad i debat, że wyznaczanie miejsc nie było przypadkowe. Otóż byłym premierom wyznaczono miejsce bardzo poczesne: za premierem i generalnym inspektorem armii. Bartel, Jędrzejewicz, Kozłowski i Prystor szli w

jednym szeregu. Pozostali premierzy (Sławek i Świtalski) mieli wyznaczone miejsca, odpowiadające piastującym przez nich obecnie funkcjom. Ale inni szli odrębnie. Jakby dla zaznaczenia, że byli premierzy stanowią jakąś instytucję odrębną i samodzielną. Jakby rada starszych.

W kołach rządowych fakt udziału przedstawicieli grup opozycyjnych w kondukcji żalobnym wywarł silne wrażenie. Tem większe wrażenie wywarł fakt, że w pochodzie uczestniczyli przedstawiciele wszystkich ugrupowań polskich. Prezisi wszystkich klubów polskich zjawili się na pogrzebie.

WARSZAWIANIN

Po wyborach w Czechosłowacji

Nastroje opinii przesunęły się na prawo!

Układ stosunków po wyborach w r. 1929 — Kto sprawował rządy — Zmiana nastrojów — Nowe wybory i ich wynik — Ogólna charakterystyka i konsekwencje polityczne

Poznań, 20 maja.

Układ sił politycznych w Czechosłowacji w ciągu pierwszych piętnastu lat istnienia tej republiki nie ulegał poważniejszym zmianom — cowiecej w przeciwieństwie do wielu innych państw europejskich, wykazywał dużą tendencję do równowagi. Krajem rządziła koalicja miedzypartynna, której trzon stanowiły dwa stronnictwa o charakterze centrowym: agrariusze i czescy ludowcy katolicy oraz dwa stronnictwa lewicowe: narodowi socjaliści (grupa Benesa) i socjalni demokraci. Bywały okresy, kiedy w skład koalicji rządowej wchodził nadto narodowi demokraci, kierowani przez Kramarza, ludowcy słowaccy z pod znaku ks Hlinki, oraz różne ugrupowania niemieckie. Ostatnio jednak narodowi demokraci i hlinkowcy znajdowali się w opozycji; ze stronnictw zaś niemieckich reprezentowani byli w rządzie tylko agrariusze i socjalni demokraci.

W wyborach poprzednich, odbytych w dn 27 października 1929 r., poszczególne stronnictwa uzyskały:

agrariusze	46 mand.
ludowcy czescy	25 "
narodowi socjaliści	33 "
socjal-demokraci	40 "
rzemieślnicy	12 "
narodowi demokraci	15 "
grupa Stribrny ego	3 "
ludowcy słowaccy	19 "
Polacy	2 "
niemieccy agrariusze	16 "
niem soc-dem.	21 "
niem chrześ-spol.	14 "
niem nar-soc.	8 "
niem narodowcy	7 "
Węgrzy razem	9 "
Żydzi	2 "
komuniści	28 "

razem 300 mand.

Zatem koalicja rządowa (agrariusze, ludowcy czescy, narodowi socjali-

ści, socjalni demokraci, niemieccy agrariusze i niemieccy socjalni demokraci) rozporządzała ogółem 181 mandatami.

Tegorocznych wyborów w Czechosłowacji oczekiwano z dużym zaciekawieniem. powszechnie było bowiem wiadome, że w nastrojach wyborców zachodzą duże zmiany. W obozie czeskim ogromna aktywność w ciągu lat ostatnich wykazywali narodowi demokraci, posiadający za sobą znaczną część młodzieży i silnie podkreślający moment antyniemiecki. Do wyborów poszli razem z grupą Stribrny ego jako „Zjednoczenie Narodowe”. Wzrost ich wpływów wywołał duże zaniepokojenie wśród pozostałych stronnictw czeskich, to też główny impet wyborczy zarówno ugrupowań centrowych, jak lewicowych zwrócony był przeciw frontowi Kramarz - Stribrny.

Mimo to Zjednoczenie Narodowe osiągnęło poważny sukces, powiększając — wedle ostatnich wiadomości — liczbę swych głosów w wielu okręgach o zgorą 100 procent. W Pradze lista Zjednoczenia Nar. wybiła się na pierwsze miejsce. Natomiast stronnictwa koalicji rządowej — o ile można zorientować się na podstawie dotychczasowych wiadomości — poniosły pewne straty.

Na Słowaczczyźnie tamtejsza Partja Ludowa ks Hlinki co najmniej utrzymała swój dotychczasowy stan posiadania. Hlinkowcy, jak wiadomo, szli do wyborów w bloku z Polakami i częścią Rusinów przykarpaccich. W rezultacie Polacy prawdopodobnie zachowali swoje dotychczasowe dwa mandaty.

Znamienne przemiany zaszły wśród mniejszości niemieckiej, liczącej — jak wiadomo — blisko 4 miliony głów. We wrześniu r. 1933 rząd czechosłowacki rozwiązał oba prawicowe stronnictwa niemieckie: Partję Narodową i Partję Narodowo-Socjalistyczną. Na ich miejsce powstało nowe ugrupowanie: „Sudetendeutsche Heimatsfront”, które w krótkim czasie skupiło w swych szeregach dużą większość Niemców czechosłowackich; na jego czele stoi młody, zdolny agitator Konrad Henlein, z zawodu nauczyciel gimnastyki.

W wyniku wyborów ci zamaskowani sympatycy hitleryzmu na terenie Czechosłowacji uzyskali w szeregu okręgów zgorą dwie trzecie wszystkich głosów niemieckich.

Ogólna charakterystyka wyborów i ich konsekwencje polityczne? Na czoło wybija się tu fakt, że dotychczasowa koalicja rządowa utraciła większość w parlamencie. Na jej miejsce powstać będzie musiała koalicja nowa; wedle dotychczasowych wiadomości miałaby ona objąć obecne stronnictwa koalicyjne z dodaniem ludowców słowackich ks. Hlinki oraz czeskiej Partji Rzemieślniczej. Druga, mniej prawdopodobna kombinacja polegałaby na wciągnięciu do rządu narodowych demokratów.

W każdym razie można mówić o przesunięciu się nastrojów w Czechosłowacji na prawo.

Nakar aresztowania Korfantego

Warszawa. (Tel. wł.). „Gazeta Polska” donosi, że prokurator w Katowicach wydał polecenie aresztowania sen. Wojciecha Korfantego, aby go zmusić do złożenia przysięgi o swoim stanie majątkowym. Korfanty bawi obecnie w Czechosłowacji na kuracji.

(w)

Niedzielne wybory w Czechosłowacji

Przebieg wyborów był spokojny — Sukces prawicowego Zjednoczenia Narodowego — Polacy utrzymali swój stan posiadania — Niemcy głosowali na listę hitlerowską

Praga. (Tel. wł.) We wczorajszej niedzielę odbyły w Czechosłowacji wybory parlamentarne, do których stanęło 16 stronnictw i bloków wyborczych. Ogólna ilość osób uprawnionych do głosowania, wynosiła w całym państwie 8,961 tys., przyczem udział w tych wyborach był szczególnie liczny. Wybory miały przebieg zupełnie spokojny.

Na szczególne podkreślenia zasługuje znaczny sukces ludności polskiej na Śląsku i Morawach. Polacy zdobyli w gminach pełne zwycięstwo i ogółem będą posiadali 2 mandaty. Zaznaczył się również znaczny spadek głosów na niekorzyść czeskiej partji socjaldemokratycznej.

Ogólna liczba głosów polskich w tegorocznych wyborach równoważy się mniej więcej z liczbą głosów Polaków i Żydów razem, oddanych wspólnie na jedną listę przy wyborach poprzednich. Największą liczbę głosów, bo 140.107, zdobyło Zjednoczenie Narodowe. Znaczny sukces odniosła również partja Henleina (10.589 głosów), grupująca wokół siebie ludność nie-

miecką. Partja Henleina będzie jedną z najliczniejszych w parlamencie czeskim co do ilości posłów.

Morawska Ostrawa. (PAT). Według nieoficjalnych danych padło na listę polską w okręgu ostrawskim przy wczorajszych wyborach do parlamentu 28.706 głosów. Powiaty etnograficznie polskie, czeski Cieszyn i Frysztat dały razem 27.661 głosów, z czego czeski Cieszyn 14.472, a Frysztat 13.189. Reszta głosów w liczbie 1045 padła w innych powiatach ostrawskiego okręgu wyborczego.

W porównaniu z wynikiem wyborów w roku 1929, obecne rezultaty stanowią poważny wzrost głosów polskich, które w roku 1929 oddane zostały na wspólną listę polsko-żydowską i zestawieniu otrzymanej cyfry z obecnymi rezultatami stwierdzić należy przyrost 2800 głosów, t. j. około 10 procent.

W wyborach do senatu uzyskali Polacy 24.567 głosów. Zwycięstwo wyborcze gwarantuje Polakom mandat poselski.

Tajemniczy plk. Lawrence zmarł

Jego śmierć wywołała powszechny żal w Anglii

London. (PAT.) Plk. Lawrence po 140-godzinnej walce ze śmiercią, zmarł nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności w wieku lat 47.

Śmierć jego wywołała powszechny żal, gdyż dzięki swej wybitnej indywidualności mógł w życiu angielskim odegrać jeszcze doniosłą rolę. Churchill, wspominając Lawrence'a jako swego przyjaciela, oświadczył, że zmarły po przejściu na emeryturę zamierzał zająć się działalnością polityczną. Zdaniem Churchilla, niewątpliwie zajęłby kierownicze stanowisko w życiu politycznym Anglii.

Stan plk. Lawrence po wypadku stale się pogarszał i już w dniu wczorajszym lekarze stracili wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu. Do

śmierci przyczyniły się komplikacje.

Wczoraj lekarze stwierdzili zapalenie prawego płuca. Chory od chwili wypadku aż do śmierci nie odzyskał przytomności.

W ostatniej chwili lekarze napróżno usiłowali zastosować sztuczne oddychanie za pomocą tlenu.

Konkordat z Jugosławją

Miasto Watykańskie. — (KAP). Potwierdzają się wiadomości, że rokowania w sprawie konkordatu między Stolicą Świętą a królestwem Jugosławji zostały ukończone i umowa zostanie podpisana w Watykanie przy okazji przyjazdu do Rzymu króla, prezesa rady ministrów Jugosławji.

Katolicy, a nowa konstytucja

Państwo Bóstwem być nie może!

Nowa konstytucja, a stosunek państwa do religii

Poznań, 20 maja.

Podaliśmy już uwagi krytyczne „Przeglądu Katolickiego”, o „sanacyjnym” projekcie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu. Dziś przytaczamy opinię „Przeglądu Katolickiego” o nowej konstytucji, o ile chodzi o stosunek państwa do religii. Oto, co czytamy w tygodniku tym katolickim:

Nowa ustawa konstytucyjna, znosząc dotychczasową konstytucję z 17 marca 1921 r., zatrzymuje z niej w mocy obowiązującą art. 99 (o własności), 109—118, gdzie mowa m. in. o wolności wyznania, o związkach religijnych (art. 114 specjalnie o „wyznaniu rzymsko-katolickim”, o naczelnym stanowisku religii katolickiej „wśród równouprawnionych wyznań”) oraz art. 120, który stanowi, o obowiązkowości nauki religii w szkołach państwowych i samorządowych, których „program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18” (t. j. w szkołach powszechnych i średnich). Konstytucja z r. 1921, pod względem ustosunkowania do religii wcale nie była „za poborną”, nie mówiła o charakterze katolickim państwa, choć przyznała pierwszeństwo „wyznaniu rzym-katolickiemu, jako „religii przeważającej większości narodu”; w podstawowych zasadach międzywyznaniowa, potraktowała religię na sposób niejako własności nienaruszalnej obywateli; ale i z tej właśnie racji, jeżeli chodzi o słusność, można jej było czynić obiektywnie raczej propter defectum (z powodu braku), nigdy propter excessum (z powodu nadmiaru).

Nie było więc stanowczo z czego urywać pod względem religijnego je nastawienia. A jednak, jak wiadomo, urwano... A jednak uznano, że dotychczasowa konstytucja grzeszyła per excessum (przez nadmiar)... była zbyt zabarwiona religijnie. Jeśli już pominać taki szczegół, jak np. art. 102, punkt trzeci, zniesionej konstytucji („Państwo ma obowiązek udostępnienia także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którym się bezpośrednio opiekuje, w zakładach publicznych, jak zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki”), co do którego sądzimy, że pozostaje virtualnie w mocy poprzez istniejące odpowiednie ustawy, to jednak trudno uznać za usprawiedliwione opuszczenie wstępu do konstytucji, który głosił: „W imię Boga Wszechmogącego! My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością miłość i wytrwałłość ofiarnej walki pokoleń... uchwalamy i stanowimy”.

Tak jest, żadne względy nie mogły tego skreślenia usprawiedliwić! Ze strony katolickiej, jak powiedzieliśmy i jak dobrze wiadomo, zwracano na to uwagę. Rzecz zrozumiała, że twórcom nowej konstytucji nie podobało się wyrażenie „My, Naród Polski”, bo to technicznie „herezja” i jest „endeckie” — zatem, zgodził — trzeba było to zmienić, ale na wstępie Imię Boga zostawić... Zresztą dysputalibyśmy (podlega dyskusji), czy zatarcie w nowym ustroju jedno-narodowego charakteru państwa wyjdzie naszej Najjaśniejszej na dobre, bo pytanie w jakiej substancji lepiej jest upodmiotowić suwerenność Rzeczypospolitej: w pojęciu funkcjonalnym t. j. państwie, które realnej substancji nie stanowi, czy też w bardziej realnym pojęciu t. j. narodzi?

Zrozumiała rzecz tak samo, że twórcy nowej konstytucji chcieli na pierwszej karcie też uczcić zasługi „najlepszych synów” państwa około jego wskrzeszenia. Słusznie, godziło się to uczynić; to też można było dowoli uwypuklić w samymże wstępie, ale nie trzeba się było obawiać, że owe zasługi tracą na swym blasku, gdy konstytucja będzie głosiła, iż ci „najlepsi synowie” wskrzeszenia państwa dokonali nie sami, ale wspólnie... z Panem Bogiem!...

Bo czyż nie przeciwnie? Czyż bohaterstwo narodu nie zyskuje na blasku i znaczeniu, gdy je się zestawia z przedziwnym działaniem Opatrzności Bożej, i czy ta współpraca nie opromienia go tem większą glorią wobec

przyszłych pokoleń?! Czyż przedziwna Opatrzność nie zapisala się w dziejach współczesnych Polski?!

Może jednak ktoś powiedzieć: Ależ ta nowa konstytucja wobec religii zachowała zasady te, jakie już były poprzednio przyjęte; a więcej pocóż interpelować o wspomniany wstęp, który jedynie z racji nowej konstrukcji ustawy konstytucyjnej został opuszczony? Na to możnaby odpowiedzieć też pytaniem: Czy ten wstęp został opuszczony dlatego, że inaczej ustawę skonstruowano, czy też dlatego już pierwszy artykuł konstytucji inaczej skonstruowano, bo uradzono niektóre rzeczy czy wyrażenia opuścić? Zdaje się, że to drugie można twierdzić. Wynika to

nawet wcale niedwuznacznie z tenoru artykułu 1-szego nowej konstytucji, gdy go się porówna ze wstępem i art. 1-szym dotychczasowej konstytucji. Artykuł ten Konstytucji nowej brzmi: 1) Państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli. 2) Wskazane walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowemu z pokolenia na pokolenie. 3) Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę państwa. 4) Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem”. Sapienti sat! (Mądryemu wystarczy!) Chciałoby się jeszcze zacytować... słowa psalmu: „Nisi Dominus...

Dwa łady



FRANKLIN ROOSEVELT
prezydent U. S. A.

Nowy Jork, 5 maja

Wprawdzie kampania wyborcza przypada oficjalnie dopiero na rok 1936, jednak opinia publiczna już teraz rozważa możliwości tej ważnej rozgrywki politycznej.

Kandydatem stronnictwa demokratycznego będzie ponownie bez wątpienia Franklin Delano Roosevelt. Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. ma najpoważniejsze szanse rezydowania w Białym Domu. Stanowisko jego nie jest już jednak tak silne, jak w listopadzie ub. roku.

Tak, prestiż „Nowego Ładu” („New Deal”) i demokratów poważnie ucierpiał. Odnosnie do nowatorskich poczynań Roosevelta szereg okoliczności wykazał trudność przemiany społeczeństwa, nawskroś kapitalistycznego, w kolektywistyczne, choćby w formie bardzo umiarkowanej.

Administracja Odrodzenia Narodowego — National Recovery Corporation — załamała się. Wątpić należy, czy Donald Richberg potrafił pobudzić do lotu niebieskiego orła, opuszczonego przez generała Johnsona. Sekretarz rolnictwa, Wallace, ma nielada kłopoty: ograniczył areal ziemi pod uprawę, a tymczasem posucha w roku ubiegłym i burze piaskowe, jeszcze szalujące w siedmiu stanach, spowodowały konieczność przywozu produktów rolniczych i bydła z zagranicy. Ograniczenia w produkcji bawełny, a co za tem idzie, zwykła jej ceny, zamknęły szereg rynków zagranicznych dla wywozu amerykańskiego, ułatwiły rozwój plantacji w Egipcie, Brazylii oraz Indjach i pomogły przemysłowi tkackiemu Japonii.

Oto dwa tylko przykłady! A jest ich wiele. Niezadowolone rośnie i przejawia się na różnych odcinkach. Gubernator stanu Georgia, Talmadge, oświadczył publicznie, iż Roosevelt przesłabił Trockiego. Stowarzyszenie „Córka Amerykańskiej Rewolucji” wybrało olbrzymią większością na swą przewodniczącą niejaką panią Becker, która jest zdania, iż pani Roosevelt o-

raz sekretarka pracy, pani Perkins, są „czerwone”. Wspomnijmy nawiasowo również o Polakach amerykańskich, którzy dotychczas popierali Roosevelta. I oni są obecnie zniechęceni, gdyż prezydent użył przysługującego mu konstytucyjnie prawa weta i nie zezwolił, aby dzień 11-go października został ustawowo uznany za święto Kazimierza Pułaskiego. Powodem weta było przekonanie Białego Domu, iż jedynie Jerzy Waszyngton zasługuje z pośród generałów walki o wolność na uczczenie „świętem narodowym”. Franklin Delano Roosevelt nie wziął pod uwagę faktu, iż ze wszystkich obcych generałów jeden tylko Pułaski zginął na polu chwały w Ameryce.

W tych warunkach wydawałoby się, iż republikanie mogliby przeprowadzić własnego kandydata. Trudność jednak zasadza się na tem, iż nie mają oni szczerze osobistej, odpowiedzialnej na stanowisko w Białym Domu. Dużą ruchliwość przejawia ostatnio Herbert Hoover, Uosabia on jednak „stary ład”, nie lubiany przez wielu, nawet tych niechętnych i wrogich obecnemu reżimowi. Popularny w środkowej części kraju jest William Allen White, z zawodu dziennikarz, który jednak wolałby pozostać w ukryciu i odegrać rolę „szarej eminencji” przy ewentualnym prezydencie republikanckim.

Demokratom szkodzi mocno kampania senatora Longa, dążącego do utworzenia jeszcze jednej „trzeciej partji”, kosztem Roosevelta, któremu także nie pomagają krytyki jego dawnych przyjaciół, jak np. ks. Coughlina, kandydat radjowego, oraz potentata prasowego U. S. A., W. R. Hearsta.

W takich warunkach zyskują posłuch pogłoski o projekcie wysunięcia przez republikanów kandydatury jednego ze senatorów demokratycznych, wrogich obecnemu reżimowi. Na czele tej akcji stoi senator Carter Glass, były sekretarz skarbu w gabinecie Wilsona. Jest on wybitnie konserwatywny, podobnie, jak również wymieniany kandydat, senator Harry Byrd. Obaj ci panowie pochodzą z demokratycznego Południa. Otóż, gdyby jeden z tej dwójki kandydował, wówczas szanse Roosevelta zmalałyby znacznie w części kraju, położonej poniżej Waszyngtonu.

Jak widać z powyższych, pobieżnych z natury rzeczy spostrzeżeń, walka toczyć się będzie pomiędzy „nowym” a „starym” ładem. Takim ułożeniu się sił politycznych przeciwdziała poczmistrz generalny, Farley, domniemany kierownik przyszłej kampanji na rzecz Roosevelta. W roku 1936 Roosevelt będzie uważany na pewno za wykładnika „Nowego Ładu”, a Hoover, Carter Glass lub Harry Byrd staną na czele tradycyjnie indywidualistycznych i zachowawczych poglądów amerykańskich. Gdyby nawet oni zwyciężyli, to pewne dodatnie cechy „Nowego Ładu” pozostaną, jako zdobycz narodu amerykańskiego z okresu przesilenia. Najbardziej zaciekli konserwatyści nie potrafią bowiem wymazać zarządzeń społeczno-gospodarczych Roosevelta, lub sprowadzić obywateli do tego stanu umysłowego, który za czasów Coolidge’a i Hoovera uważany był za stan psychiczny konieczny do osiągnięcia „prosperity”, materialnego dobrobytu.

JAN DROHOJOWSKI

Jeżeli Pan nie zbuduje... Jeżeli Pan nie ustrzeże... — ale to sobie możemy darować.

Ale być może, dla rekompensaty za skreślony wstęp nowa konstytucja odwołuje się do Imienia Bożego zaraz w drugim artykule; mianowicie, mówiąc o Prezydencie Rzeczypospolitej, powiada w punkcie drugim wspomnianego artykułu: „Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy państwa — (Nawiasowo zapytamy: czy to nie za wiele powiedziane?) — czy nie za wielką odpowiedzialność na jedną głowę, chociaż na Głowę Państwa?...). A pozatem, ta przysięga Prezydenta Rzeczypospolitej, częściowo w swym brzmieniu zmieniona, ma charakter religijny, tak samo, jak i przedtem. Tak czy owak, stwierdzić musimy lojalnie i z całą stanowczością: Pierwszym zwrotem Konstytucji powinno było pozostać powołanie się na najwyższy Autorytet Boski, od którego pochodzi wszelka godziwie pojęta władza. Jeśliby dotychczasowa konstytucja nie miała odpowiedniego wstępu, i odwołaniem się do Imienia Bożego, można byłoby odczuć przykro ten brak w nowej, ale nie można było zarzutu czynić, że czegoś podobnego nie wprowadziła nowa konstytucja; gdy atoli już ta inwokacja była dana na początku ustrojowej ustawy Rzeczypospolitej, to grubym nietaktem wobec sumień narodu było ją skreślić; należało ją w odpowiedniej formie dać także na początku nowej konstytucji, już choćby z samej — sit venia verbo — kurtuazji wobec Boga!...

Reasumując wszystko to, cośmy wyżej powiedzieli, stwierdzamy, że w zmianie konstytucji zasła m. in. jedna zmiana, która nie powinna była się stać: jest nią uszczuplenie w kodeksie ustrojowym państwa motywu religijnego. Konstytucja państwa, którego obywatele prawie wszyscy są co najmniej „naturalnie religijnymi” — ba! państwa, którego większość obywateli jest chrześcijańska i katolicka! — powinna mieć na swym frontonie wyraźny znak — hasło przyznania się do Boga, bo inaczej jest jak świątynia bez wieży i znaku, po którym się ją odróżnia od innej budowli!...

Ale nie tylko o ten znak chodzi. Chodzi tu także o ducha ustawy konstytucyjnej, który przepaja wewnętrzne jej zasady. Tak podstawowa i tak najwyższa reguła ustroju państwa musi nawiązać się do najwyższego, jak powiedzieliśmy, Autorytetu, jeśli ma wisieć w powietrzu; jeżeli tedy nie wskazywałaby wprost na Autorytet Boży, to musiałaby, choćby tylko implicite, państwo mianować bogiem.

Państwo Bóstwem jednak być nie może. Jeżeli więc ma trwać i rozwijać się z pokolenia w pokolenie, musi się oprzeć na fundamentie wiecznym Autorytetu i praw Bożych. Najbardziej bohaterskie wysiłki pokoleń jednych i najbardziej wspaniała praca rozwojowa następných pokoleń same ze siebie nie stanowią o potędze państwa, ale stanowią o niej i wystarczają, gdy są możliwe najlepiej dostrajane do rządów Opatrzności Bożej i z rządami temi współpracują.

UWAGI

Wielki sukces w niedzielnych wyborach do parlamentu w Czechosłowacji odniosła wśród Niemców lista Henleina. Liczba głosów niemieckich, skupiona na tej liście, wskazuje, że ogół Niemców z Czechosłowacji widzi w Henleinie swojego wodza, „Führera”.

Kim jest Konrad Henlein?

Mężczyzna 37-letni, jeszcze przed dwoma laty był on w Czechosłowacji osobą nieznaną i w polityce nie brał udziału. Dziś jest na wszystkich ustach i nazwisko jego uchodzi za program. O Henleinie wiadomo, że w czasie wielkiej wojny był oficerem w armji austriackiej i walczył na froncie włoskim. Wróciwszy z wojny, trudnił się kupiectwem w północnych Czechach, poczem od roku 1925 poświęcił się wyłącznie nauczaniu gimnastyki wśród Niemców czeskich. Jako wychowawca fizyczny dokonywał reorganizacji niemieckich związków gimnastycznych w Czechosłowacji i w roku 1933, na pokazie gimnastycznym w Zatecu, przedstawił wynik pracy, której dokonał. Wówczas stał się nadszwyczyj popularnym wśród Niemców czeskich.

Henlein jest radykałem społecznym i występuje ostro tak przeciw socjalistom, jak i przeciw konserwatystom niemieckim. Aczkolwiek uważał go należy za ulegającego wpływowi ruchu hitlerowskiego, to jednak nie można powiedzieć, żeby był ślepym naśladowcą Hitlera.

Karjery polityczne są zwykle bardzo dziwne. Jednak nie słyszano się jeszcze, żeby nauczyciel gimnastyki stał się w przeciągu dwóch lat głośnym politykiem.

Robotnik murzynem żydostwa!

Socjalizm to asekuracja żydostwa przed wyzyskiwaniami narodami — Niezaprzeczalna wymowa faktów

Łódź, 19 maja.

Gdy w swoim czasie mec. Kowalski na posiedzeniu rady miejskiej streścił program Stronnictwa Narodowego, podkreślając znaczenie w życiu gospodarczym upowszechnienia własności, na ławie zajętej przez socjalistów powstały niesamowite wrzaski i krzyki: — Drobnymi przedsiębiorcami są najgorszymi wyzyskiwaczami robotnika. — Idźcie i sprawdźcie w protokołach Inspektora Pracy!

Sprawdziłiśmy.

Sprawdziłiśmy nieraz i nie dwa razy. Codzienne rozprawy przed sądem Inspektoratu pracy są stałym sprawdzianem, kto wyzyskuje polskiego robotnika.

W swoim czasie podaliśmy krótki kalendarzyk wyroków Inspektora Pracy, obejmujący pierwszą połowę kwietnia. Skazani zostali prawie wyłącznie Żydzi. Obecnie nie powtarzamy długiej listy nazwisk w rodzaju Morgensternów, Stilleroń, Bielszowskich, Bornsteinów i Wolfów — kto nie wierzy, może się przekonać sam w Inspektoracie Pracy lub na miejscu w licznych żydowskich fabrykach od wielu tygodni okupowanych przez wywędźniałych, do rozpaczy doprowadzonych robotników. **Specjalnej uwadze polecamy fabrykę Rubina. — Tam strajk trwa już od kilku miesięcy!**

Nie należy również zapominać, że najgorzej wyzyskują robotnika tak zwani przemysłowcy „anonimowi” również Żydzi. — Tu wyzysk dochodzi do niewiarygodnych wprost granic. Obecnie żydostwo, eksploatujące polskiego robotnika w jego własnej ojczyźnie, niczem murzynów za najgorszych czasów niewolnictwa, rozuchwalało się do tego stopnia, że nawet nie stawia się na wezwania Inspektora Pracy i zaszła potrzeba doprowadzenia opornych przy pomocy policji!

Jednak wyroki na wyzyskiwaczy, przyłapanych na gorącym uczynku, w drobnej tylko części odzwierciedlają rzeczywistość. Często nietylko wyzyskiwacz ukrywa się ze swym nieczym procederem, ale i wyzyskiwany również nikomu się nie skarży. Bezrobocie zlamalo wszelką chęć do oporu i obrony. Ten, który od wielu miesięcy nie miał żadnego zajęcia i bodaj najniższego zarobku, zaczyna dziś zęby i pozwala robić ze sobą wszystko, co się jego pracodawcy podoba, byle tylko móc głodnej rodzinie zanieść bodaj parę złotych tygodniówki. **Niestety w wielu wypadkach zamiast pieniędzy przynosi „bony” do żydowskich sklepików!**

Bony to jeszcze jedna z form wyzysku polskiego robotnika przez żydowskich kombinatorów. Zamiast zapłaty w gotówce robotnikowi daje się kwiki do tego czy innego sklepiku, gdzie inny znów Żyd liczy sobie za każdy towar podwójną niemal cenę. W ten sposób na robotniku zarabia się podwójnie: raz niedopłacając mu stawki, zmuszając go pracować w godzinach nadliczbowych bez żadnej dopłaty, drugi zdzierając zeń paskarskie ceny.

Tak, panowie socjaliści, robotnika wyzyskuje nie drobny przedsiębiorca, lecz Żyd!

Nie dziwnym się, słysząc, jak socjaliści usiłują mydlić oczy naiwnym (których jest na szczęście coraz mniej), zwalając winy żydostwa na innych. Jest to bowiem rola, do której przed stu laty socjalizm został powołany przez żydowskich swych twórców — Marxa, Engelsa, Lassala i innych. W tym również kierunku zaprawiali go żydowskie jego opiekunowie Kautsky, Libknecht, Luksemburg. — **Socjalizm to asekuracja żydostwa przed wyzyskiwaniami narodami.**

Nie dziwnym się również, słysząc jak socjaliści ze wszystkich sił sprzeciwiają się upowszechnieniu własności. Z czegożby bowiem żył „bonzowie” socjalizmu, komuby przewodzili, gdyby zabrakło wyzyskiwanego przez żydostwo proletariatu? **Utrzymanie mas robotniczych w dotychczasowej nędzy leży w interesie marksistowskich kacyków.** To ich jedyna możliwość „odegrania się” i zrobienia kariery.

Dziwnym się jedynie ich naiwności.

Nie widzą, nie chcą widzieć, że masy robotnicze dawno już się od nich odwróciły, że pozostali w ich szeregach jeno najnaiwniejsi, mimo to zaś, zamiast siedzieć cicho, usiłują „odegrać się” na zwalczaniu upowszechnienia własności, nieopatrznie wskazując na wyzysk polskiego robotnika przez niektóre drobniejsze i większe przedsiębiorstwa.

Socjaliści zapominają, że dziś polski robotnik jest na tyle uświadomiony, iż nie zadowolony się stwierdzeniem samego faktu wyzysku, lecz zapyta kim jest ów wyzyskiwacz. A wówczas zobaczy długą listę Wolfów, Borstejnów, Bielszowskich, Stilleroń, Morgensternów, Rubinów...

ha.

Robotnicy walczą o swoje prawa

Strajk i okupacja fabryki Z. Gutmana w Łodzi

Łódź, 20. 5. Przy ul. Kościuszki 10 mieści się tkalnica zarobkowa Żyda Zelig Gutmana, który w niezwykle zuchwały sposób wykorzystuje robotników, drwiąc sobie z ustawodawstwa o ochronie pracy i niehonoruje umowy zbiorowej.

Fabryka ta od dłuższego już czasu nie wypłaca stawek, których nie można ze względu na słaby surowiec wyrobić przyczem mimo całotygodniowego zatrudnienia robotników w książkach obrachunkowych wpisuje się 3—4 dni pracy.

Fabrykant żydowski w ten sposób usiłuje zatuszować swe niedopłacanie i niewywiązywanie się z umowy zbiorowej przez fikcyjną redukcję dni pracy.

Ostatnio odprawił jednego ze swych

tkaczy, Jana Rolla (Korzeniowskiego 21) bez uprzedniego wypowiedzenia dwutygodniowego i bez żadnego uzasadnienia mimo, że był to tkacz wykwalifikowany. Zaznaczyć trzeba, że tkacz w fabryce Gutmana zarabia od 10—15 zł, co stanowi zaledwie 30 proc. zarobku, który przewiduje umowa zbiorowa. Rozgoryczeni tkacze zastrajkowali i, nie opuszczając swych warsztatów pracy, okupują fabrykę.

O głodzie i chłodzie ci męczennicy żydowskich macherek od tygodnia siedzą wytrwale, niby więźniowie, w murach fabryki, zdecydowani na wszystko. Blade, ale zacięte ich twarze świadczą, że nie ugną się w swej walce o chleb, który Żyd im z pod ust wprost wydziera.

Proces 17 komunistów

Na ławie oskarżonych zasiadło 16 Żydów i 1 aryjczyk

Piotrków, 20. 5. W początkach czerwca b. r. czeka Piotrków sensacja, jaką niewątpliwie będzie proces drugiej transzy tomaszowskich komunistów, których 27 skazano już w pierwszej grupie.

W procesie tym, który zapowiada wiele ciekawych i charakterystycznych momentów, jest oskarżonych 16 Żydów, a tylko 1 aryjczyk! — Wiek oskarżonych waha się między 20 do 26 lat. Akt oskarżenia zarzuca podświad-

nym należenie do związku komunistycznego młodzieży polskiej i w związku z tem kolportaż ulotek, agitację i zawieszanie transparentów z napisami komunistycznymi.

Działalność prowadzone w organizacji sportowej „Młot” w miejscowym „Turze” i w specjalnej komunistycznej organizacji dla młodzieży „Pionier”. Bronić oskarżonych będzie prawdopodobnie oślawiony adw. Duracz z Warszawy.

Zadowolone Niemcy

Organ Niemców poznańskich „Posener Tageblatt” wyraża w artykule wstępny wielkie zadowolenie z powodu oświadczenia pik. Stawka w sprawie projektu nowych organizacji wyborczych do Sejmu i do Senatu.

„Ze słów premiera — pisze „Posener Tageblatt” — dowiedzieliśmy się z zadowoleniem, że jest życzeniem rządu, by także grupy mniejszości narodowych miały reprezentację parlamentarną.

„Przez to odróżnia się dobroczynnie nowa ordynacja wyborcza od tego projektu ordynacji, który lat temu 12 przedłożył Sejmowi poseł narodowo - demokratyczny Lutostawski z tym wyraźnym celem, by reprezentację innych narodowości, o ile się da, usunąć z polskich parlamentów.

„Lutostawski nie żyje — podkreśla dalej „Pos. Tageblatt” — i jego ordynacja wyborcza nie weszła nigdy w życie. Przypominamy sobie z satysfakcją, że ówczesni zwolennicy dzisiejszego obozu pomajowego w Sejmie, stali w szeregu najostrzejszych przeciwników wspomnianego projektu ordynacji wyborczej.”

W dalszym ciągu pismo niemieckie wyraża jeszcze raz przeświadczenie, że rząd — w myśl tych tradycji — postara się o odpowiednie przedstawicielstwo dla Niemców w Sejmie i Senacie.

Notujemy ten charakterystyczny głos, przypominając, że Żydzi otrzymali już za pośrednictwem ambasadora Raczyńskiego całkiem konkretną obietnicę przyznania im szeregu mandatów w nowym Sejmie i Senacie.

Dwa nowe urzędy celne

Warszawa. (Tel. wł.) Minister skarbu powołał do życia dwa nowe urzędy celne, a to na lotnisku w Gdyni oraz na granicy polsko-czeskosłowackiej w Chocholowie. Do zakresu działania urzędu celnego w Gdyni należy odprawa podróżnych i ich bagażu, przyjmowanie oraz przekazywanie przesyłek z komunikacji lotniczej.

Przez utworzenie urzędu celnego w Chocholowie przejście graniczne Chocholów—Sucha Góra staje się drogą celną. (w)

Do kartelu

Warszawa (PAT). Jak się dowiadujemy, wszystkie huty polskie, produkujące drut walcowy, przystąpiły do międzynarodowego związku walcówki. W dniu 17 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego tego związku, na którym przystąpienie Polski do kartelu zostało ostatecznie postanowione. Przystąpienie to, z którym liczone się już od pewnego czasu, ma ważność do dnia 1-go maja bieżącego roku.

Komitet rozpatrywał na posiedzeniu w Paryżu sprawę kontyngentów produkcji, które zostały nieco podwyższone na trzeci kwartał roku bieżącego, w porównaniu z 2-gim kwartałem. Poza tem postanowiono podnieść ceny na kilku rynkach. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w Brukseli w końcu lipca.

Otwarcie autostrady

Berlin. (PAT.) W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego odcinka autostrady państwowej, długości 21 km na linii Frankfurt nad Menem — Darmstadt.

Otwarcia dokonał kanclerz Hitler w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy, generalieji Reichswehry i marynarki wojennej, oraz licznych delegacji. Min. Göbbels wygłosił przemówienie podkreślając znaczenie budowy autostrad niemieckich, których autorem jest kanclerz Hitler.

Czytaicie „ILUSTRACJĘ POLSKĄ”

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszki, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuly piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** zrana i wieczorem. Zalecana przez lekarzy.

T 885

Znamienna „konfiskata”

W dziale „Z chwili” w ub. sobotę podkreśliliśmy fakt znamiennej konfiskaty części depeszy kondolencyjnej Ojca św. do Prezydenta Rzeczypospolitej — „konfiskaty”, jakiej dokonał naczelny organ obozu „sanacyjnego” „Gazeta Polska”. Pismo to mianowicie w zdaniu: „Modlimy się...o zgodę, pokój i pomyślność Polski” — opuściło słowo „zgodę”.

Jak obecnie stwierdziliśmy, przeznaczenia tego dokonała urzędowa Polska Agencja Telegraficzna, i w tym zniekształconym tekście ukazała się wspomniana depesza w całej prasie „sanacyjnej”.

Pytamy: w jakim celu dokonano tej „konfiskaty” słów Ojca świętego?

„Gazeta Warszawska”

Dwa numery „Gazety Warszawskiej”, które pojawiły się po zgonie marszałka Piłsudskiego, uległy konfiskacie. Następnie przez kilka dni „Gazeta Warszawska” wychodziła. Numer sobotni uległ sześciokrotnej konfiskacie. Tak samo wszystkie następne numery zostały również skonfiskowane. Jak nam donoszą w ostatniej chwili z Warszawy, prezes warszawskiego Syndykatu Dziennikarzy zwrócił się w tej sprawie do prezesa Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej. Wynik jest dotąd niezany.

W Polsce groził Hitlerem

Poznań, 21. 5. Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę 63-letniej Olgi Bleszke z Poznania, oskarżonej o znieważenie narodu polskiego przez użycie słów: „Polskie świnię, jak Hitler przyjdzie, to zrobi porządek”. Za użycie podanych w akcie oskarżenia słów sąd skazał Olę Bleszkę na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

na gorącym uczynku

Żydowska Agencja Telegraficzna domaga się z Jerozolimy, że arabska konferencja młodzieży w Haifie postanowiła zorganizować demonstracje protestacyjne, jeśli rząd palestyński nie cofnie ułatwień imigracyjnych dla Żydów do Palestyny.

W Przemyslu, jak informuje „Ukraiński Beskid”, powstał projekt wybudowania żydowskiej bursy.

„Żydowska bursa — czytamy dalej w tem piśmie — ma być zbudowana kosztem \$5.000 zł dla 100 chłopców, uczących się rzemiosła. Plac pod budowę podarowała rada miejska Przemysła (w większości złożona z „sanatorów” — przyp. nasz), a prócz tego do budowy przyczyniła się datkiem 25.000 zł, także miejska kasa oszczędności przyznała jednorazowo 5.000 zł, a nadto od roku 1928 wypłaca na bursę po 1.000 zł rocznie na koszty budowy. W jesieni będą Żydzi mieli wielką bursę dla rzemieślniczej młodzieży z salą dla sportowych i teatralnych imprez, czytelnia, kapielami.”

Narodowa „Ziemia Przemyska” dodaje do tych informacji, że magistrat i Kasa Oszczędności w Przemyslu złożyły dotąd na cel budowy żydowskiej bursy 40.000 zł. Jeśli się zważy, że polska bursa w Przemyslu budowana była wyłącznie kosztem ofiar polskiego społeczeństwa i zestawia ten fakt z tem, że dla Żydów podobną bursę buduje się za pieniądze publiczne, obraz gospodarki „sanacyjnej” będzie skończony i nie wymaga żadnych komentarzy.

Żydowski „Nowy Dziennik” donosi, że w Paryżu umarł „wielki uczynek” prof. Magnus Hirschfeld, „znakomity seksuolog” i sympatyk sjonizmu. W rzeczywistości był to „party propagator „wolnej miłości” i obrońca horro seksuizmu. Hirschfeld rozwijał żywą propagandę rozkładowych hasel niemoralności w Niemczech. Po rewolucji Hitlera uciekł z Niemiec do Francji, oczywiście nie z powodu swej działalności w zakresie seksuologii, ale dlatego, że był Żydem. Jest znamienne, że żydowski „Nowy Dziennik” nie wie o demoralizującej działalności tego „wielkiego uczonego”.



Rozgrywki o puchar Davisa

Od 7 do 9 czerwca w Warszawie spotkanie Południowa Afryka - Polska

Czechosłowacja i Jugosławia 4:1

W trzecim dniu spotkania między państwowego rozegrane zostały pozostałe 2 gry pojedyncze, które wygrał H. Czesi. Roderych Menzel pokonał łatwo Paladę w stosunku 6:0, 6:1, 6:1 a Casca pokonał Puncęca 6:4, 6:1, 4:6, 6:0. Dzięki temu zwycięstwu Czechosłowacja zakwalifikowała się do ćwierćfinału, w którym spotka się z Japonią.

Japonia i Holandia 5:0

W ostatnim dniu spotkania rozgrywanego w Scheveningen Japończycy zdobyli z łatwością dalsze dwa punkty,

wygrując oba spotkania. Ze strony holenderskiej obok Hugana wystąpił obiecujący junior Teschmacher.

Spotkania ćwierćfinałowe

Po turnieju paryskim rozpoczną się ćwierćfinałowe rozgrywki o puchar Davisa, w których spotkają się następujące drużyny: w Warszawie w dniach od 7 do 9 czerwca Polska gra z Południową Afryką, w Pradze w tym samym terminie walczą Czechosłowacja z Japonią, w Paryżu od 8 do 10 czerwca Francja spotyka się z Austrią, wreszcie w tym samym terminie w Berlinie gra reprezentacja Niemiec z Włochami. (c)

Francja i Węgry 2:0 (1:0)

Paryż. Na stadionie Colonbes odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między drużyną gospodarzy i reprezentacją Węgier. Liczono się na ogół ze zwycięstwem drużyny węgierskiej, która ostatnio pokonała Au-

strę. Tymczasem drużyna francuska wykazała bardzo dobrą i szybką grę i odniosła zasłużone zwycięstwo różnicą dwóch bramek. Publiczności 30 tysięcy. (c)

Boiska piłkarskie w Poznaniu

Przez długie lata w Poznaniu dawał się odczuć brak boisk piłkarskich, zarówno na treningi jak też i na spotkania. — Przed P. W. K. a ubyli Poznaniowi dwa boiska, boisko „Pogoni” i „Unji” a tymczasem liczba drużyn coraz więcej rosła. Jednak planowo przeprowadzana akcja budowy boisk oraz częściowo inicjatywa prywatna klubów doprowadzały do poprawy istniejącego stanu rzeczy. Obok oddanego ub. r. do dyspozycji klubów boiska przy Cybinie, miejski kom. wykończył ostatecznie w r. bież. boisko przy ul. Bukowskiej oraz buduje nowe boisko przy ulicy Pułaskiego (Przepadek). Poza tem przewidziana jest w najbliższym czasie budowa boisk treningowych, bez oplotowania, koło stadionu miejskiego, przy Arenie i na św. Rochu.

Zpośród klubów piłkarskich, pierwsze wykończyło swoje boisko „KPW.” na Dęb-

cu, które zostało otwarte w ostatnim czasie. Obecnie w trakcie przygotowania względnie budowy znajdują się boiska klubów: „Legji” przy Drodze Dębińskiej na miejscu dawnego ogrodu „San Domingo”, boisko „KSM.” na św. Rochu, boisko „Pocztowego PW” oraz boisko „Blasku” w Staroleję. Przy budowie ostatnich boisk częściową pomoc udziela miejski komitet. (wz.)

Piłka nożna

„Sheffield Wednesday” i repr. Kopenhagi 8:2 (2:1). Zwycięzca pucharu Anglii „Wednesday” zrehabilitował się wczoraj po swej ostatniej porażce, odniesionej na kontynencie, bijąc reprezentację Kopenhagi zupełnie zdecydowanie. Na meczu tym sędziowało po raz pierwszy w Danji

dwóch sędziów, co jednak nie spotkało się z wielkim uznaniem licznie zgromadzonej publiczności. (a.)

Budapeszt Team-A i Team-B 3:3. W meczu eliminacyjnym spotkały się dwie reprezentacje, przyczem pierwsza ułożona była z młodych graczy, druga zaś z dotychczasowych graczy reprezentacyjnych. Mecz zakończył się remisowo. (c.)

Wilimowski, jeden z najlepszych polskich napastników, który został kontuzjowany na meczu w Bielsku dochodzi do zdrowia. W meczach jednak wystąpić będzie mógł dopiero w końcu czerwca.

„Wisła” krakowska została ponownie zaproszona do Belgii, gdzie grać będzie w dniach 9 i 10 czerwca w Brukseli w turnieju, organizowanym przez Belgijski Z. P. N. z okazji międzynarodowej wystawy w Brukseli. W turnieju weźmie udział 8 drużyn, z czego 6 drużyn będzie zagranicznych. Z zagranicznych drużyn grać będą po dwie drużyny z Holandji i Niemiec, drużyna francuska oraz „Wisła”.

Lekka atletyka

Rekord światowy na 100 jardów ustalił w Evanston (stan Illinois) Jesse Owens w czasie 9.4 sek. Na 200 m przez płotki osiągnął on czas 22.9 sek.

Tennis

„Łódzki KLT” długoletni drużynowy mistrz polski, wobec niemożności skompletowania drużyny, wycofał się z rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. — Łódź w bieżącym roku reprezentować będzie „Union-Touring”, który spotka się 26 bm. z „WKS” (Warszawa).

Spotkanie Polska - Węgry, które miało odbyć się w ub. tygodniu w Katowicach, zostało dosłownie w ostatniej chwili odwołane. Ponieważ decyzja odwołania meczu zapadła na 6 godzin przed wyjazdem Węgrów z Budapesztu, zatelefonowano na dworzec w Budapeszcie do naczelnika stacji, prosząc go o „uwiadomienie graczy węgierskich o odwołaniu meczu, co też się stało. Nowy termin spotkania nie jest ustalony.

Sensacyjną klęskę poniósł Austin w Paryżu od Francuza Boussus 7:9, 3:6.

Witman jedzie do Estonii. PZLT, zgodził się na wyjazd Witmana na mistrzostwa tenisowe Estonii, które odbędą się w Tallinie od 13 do 18 czerwca mimo, że termin ten koliduje z mistrzostwami Polski, przewidzianymi na 10 do 17 czerwca. Zgoda nastąpiła z tego powodu, że Witman posiada już dwa razy zdobyte mistrzostwo i w bież. roku ma szansę zdobycia po raz trzeci mistrzostwa. (c)

Pięściarstwo

Austria wycofuje się z dalszych rozgrywek o puchar Europy środkowej — tak donoszą z Wiednia. (PAT)

Pływanie

Termin międzymiastowego spotkania Poznań - Gdańsk, które ma się odbyć w Poznaniu, nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Przewidziany termin 4 sierpnia został zajęty przez PZP, na mistrzostwa Polski. Okr. Związek zwrócił się do Gdańska o przełożenie zawodów na inny termin. Prawdopodobnie odbędą się one 11 sierpnia.

Nowy rekord Europy na 400 m st. klas. ustaliła mistrzyni Europy Marta Genenger (Krefeld) w czasie 6:28.3. Dotychczasowy rekord należał do Holenderki Kasten i wynosił 6:29.

Różne

Zimowe igrzyska olimpijskie. Do zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen zgłosiły się dotychczas 22 państwa, o 4 więcej, niż w Lake Placid W wszystkich konkurencjach zimowych biorą udział obok Niemiec Ameryka, Anglia, Francja, Holandia, Włochy, Kanada, Norwegia, Austria, Polska, Szwajcaria i Czechosłowacja, podczas gdy Belgia, Bułgaria, Finlandia, Jugosławia, Lotwa, Rumunia, Hiszpania, Szwecja, Turcja i Węgry obsyłała jedynie niektóre konkurencje.

Kiedy otrzymają swe oszczędności?

Sprawa Kasy Oszczędnościowej Kolei Łódź - Fabryczna

Łódź, 18. 5. Swego czasu poruszana już była na łamach prasy sprawa Kasy Oszczędnościowo-Zapomogowej drogi żelaznej Łódź Fabryczna.

Jak wiadomo, swego czasu droga ta była ongiś w posiadaniu towarzystwa akcyjnego, które na linii Łódź-Koluski zatrudniało przeważnie Polaków. Pracownicy kolei w czasach dobrej koniunktury, chcąc zabezpieczyć sobie byt na starość, składali ciężko zaprasowane grosze do istniejącej przy kolei Kasy Oszczędnościowo-Zapomogowej. Czynie to z pełnym zaufaniem, wierząc, iż kiedyś w trudnych i ciężkich chwilach będą mogli wycofać swoje z takim trudem nagromadzone oszczędności. Niezależnie od dobrej woli i chęci składania do Kasy Oszczędności, istniał również przymus należenia do tej instytucji.

To też nic dziwnego, że w krótkim czasie kasa ta wzrosła do takiego znaczenia, że ogólny jej stan majątkowy obliczano na 893.800 rubli w złocie.

W chwili wybuchu wojny światowej Kasa Oszczędnościowo-Zapomogowa pracowników kolei Łódź Fabryczna wywieziona została przez Moskale do Rosji. Jednak członkowie tej kasy wierzyli nadal święcie, że instytucja ta, której powierzyli swoje oszczędności, w każdym wypadku, jako instytucja usankcjonowana prawem zostanie uznana, a stan majątkowy będący własnością członków podlegać będzie w przyszłości przeliczeniom i rozrachunkom.

Po odzyskaniu niepodległości Polski, gdy wszystko się już unormowało i można było uregulować krzywdy poniesione przez obywateli polskich podczas zawieruchy wojennej i przemian politycznych, wpłynął do Sejmu dnia 16 stycznia 1933 r. rządowy projekt ustawy o likwidacji Kasy Zapomogowej

wej dawnego towarzystwa akcyjnego kolei Łódź Fabryczna. Stan majątkowy kasy po przeliczeniu z rubli na złote ustalono na 6.149.344 zł.

Projekt ustawy o likwidacji kasy powzięto z tych względów, iż kolej fabryczna łódzka została zakupiona przez Skarb Państwa na mocy ustawy z dnia 18 marca 1931 r. i w związku z tem Skarb przejął na siebie wszelkie zobowiązania zaspokojenia słusnych żądań członków kasy. Projekt likwidacji został zatwierdzony przez Sejm i Senat i w Dzienniku Ustaw z dnia 25 kwietnia 1933 r. ogłoszona została ustawa o likwidacji kasy. W ustawie z dnia 14 marca 1933 r. powiedziane było, iż likwidacją zajmie się specjalna komisja likwidacyjna z ramienia min. komunikacji. Ogłoszono nawet termin zgłaszania pretensyj. Oczywiście wszyscy członkowie kasy niezwłocznie zgłosili swe roszczenia wraz z potrzebnymi dokumentami do min. komunikacji. Pomimo, iż od tego czasu upłynęły już dwa lata, sprawa likwidacji nie posunęła się ani o krok naprzód. Poprostu nie mówi się o tem i nic się nie robi. Zagrożony w swej najżywniejszej sprawie ogół byłych pracowników kolei Łódź-Fabryczna do dziś dnia znajduje się w niepokojącej niepewności o los swych w pocie czoła uskładanych oszczędności.

Jak się dowiadujemy, ilość zainteresowanych w tej sprawie wynosi przeszło 300 osób. Wszyscy ci byli pracownicy kolei Łódź-Fabryczna, oraz wdowy i sieroty po nich pozostałe znajdują się obecnie w nędzy i tylko w odebraniu swych oszczędności widzą ostatnią deskę ratunku.

Czy długo jeszcze mają czekać o głodzie na należące im się słuszenie oszczędności?



*bronika
rzemieślnicza i kupiecka*

Bojkotują, choć trąca. Po zakończeniu Targów w Poznaniu obecnie dopiero żydowskie sfery gospodarcze Łodzi podnoszą z zadowoleniem fakt, że na targach niemal zupełnie nie był reprezentowany przemysł włókienniczy. Wprawdzie w powiadzeniu tem jest wiele przesady, jednakże stwierdzić trzeba, że istotnie sporo firm handlowych włókienniczych z Łodzi rozmyślnie wstrzymało się z wystawieniem swych eksponatów na targach. Odnosi to się wyłącznie do firm żydowskich, bo wielkie firmy chrześcijańskie brały udział.

Charakterystycznym jest, że tę wstrzeźliwość, czy też zgola niechęć do Targów Poznańskich żydowskie przemysłowcy i kupcy tłumaczą tem, że targi nie dają takich rezultatów, jakich wystawiający sobie obiecują i że wystawianie w Poznaniu nie oplaca się. Tłumaczenie to, jak nas informują bezstronni znawcy stosunków handlowych Łodzi z innymi ośrodkami kraju, nie wytrzymuje krytyki.

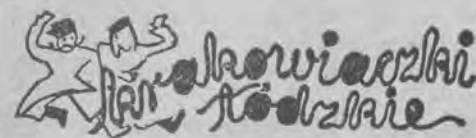
Poznań i Pomorze dotychczas traktowane są przez włókiennictwo łódzkie, jako jeden z najpoważniejszych, a przytem najsolidniejszych odbiorców (mowa o wypłacalności). Wprawdzie żydowskie firmy bezpośrednio nie mają powodzenia na terenie Wielkopolskim, niemniej jednak pod maską firm polskich robią znaczne obroty z konsumentami poznańskimi.

Nie można więc tłumaczyć, że jedynie ograniczenie obrotów było powodem zlekceważenia targów i minimalnym udziałem włókiennictwa łódzkiego, co nawet zwróciło uwagę, czynników rządowych. Powodów doszukiwać się należy gdzieś indziej i niechęć do targów ze strony żydostwa należy nazwać jak należy: — bojkotem.

W polityce wewnętrznej w odniesieniu do Polaków, Żydzi mają wyrobione zdanie i każdy z nich, nawet pozornie niewświadomiony politycznie, podporządkowuje się zarządzeniom swych władz naczelnych. Żydostwo łódzkie oddawna już wykazuje wielką niechęć do Poznania, skąd właśnie płynie prąd odzyskania polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła.

Ponieważ akcja ta szczególnie wyraźnie kontynuowana jest na terenie Wielkopolski, a ostatnio również naczyniła wielkie postępy na gruncie Łodzi, żydostwo widząc się zagrożone w swych najżywniejszych interesach, podejmuje

walkę. Tem też należy tłumaczyć fakt, że mimo doraźnych strat, jakie wstrzymanie się od udziału w targach może im przynieść, Żydzi patrząc na dalszą metę, bojkotują gospodarczo Poznań, widząc w nim stolicę „polskiej reakcji”.



(Na melodję „Krakowiaka”)

**Ma przy Górnym Rynku
Wielką kamienicę,
Tłusty brzuch — i wreszcie
Niemiecką „szlafmycę”...**

**A że jest to szczerwana
I ambitna sztuka —
Wnet do magistratu
Jako radny puka...**

**Wybrali go zgodnie
Pany z pepeszu,
By robotniczego
„Broni” interesu!...**

**Ale na Perkuna!
Śmiech mnie zbiera pusty...
Skądże do spraw takich
Kamienicznik tłusty?!**

**Jakże on odczuje
Jęczących żalobnie,
Gdy mu „forsa” płynie
A brzuch ciągle rośnie?!**

**Czy świat się przewraca,
Zmarły chustają duchy? —
Że już robotników
Bronią „pasibrzechy”?!
Kode.**

„Co przeżyłem i co widziałem w Sowietach“

Serce mówi, że to Polska!...

Coraz bliżej polskiej granicy — Omal nie w niewoli krasnoarmiejców — Otwarte pole — Od wsi idzie życie — Jestem wzruszony — A jednak to już Polska!

XIX

Długo tak szedłem lasem. Upadałem prawie ze zmęczenia. Chwilami przysiadłem na zwalonych pniach i wyglądałem, rychło się las skończy. Długo jednak musiałem na to czekać... A może tylko zmęczenie i tęsknota za granicą polską tak bardzo ten czas przedłużały, że zdawał mi się płynąć wolno, wolno... bez końca.

Wreszcie wydostałem się na skraj lasu. Chciałem odetchnąć po nużącej drodze i rozejrzeć się wokół, gdy nagle zmartwiałem.

O jakieś 60 m w bok przechodziło skrajem lasu kilku krasnoarmiejców. Upadłem na ziemię, podczołgałem się nieco w bok, ukryłem za gęstym krzewem i z bijącym sercem czekałem, aż przejdą. Nurtowała we mnie myśl! — „Zobacz, czy nie zobacz?”

Krasnoarmiejcy szli wolno, rozmawiając ze sobą głośno, niefrasobliwie, ale oglądali się przytem uważnie. W pewnym momencie o kilka metrów odemnie przystanęli, zapalili papierosy



...zrozumiałem, że pobyt w więzieniach sowieckich stał się dla mnie już tylko przykrem wspomnieniem...

i oparciu o drzewa, dłuższą chwilę gawędzili. Ile w tej chwili przeżyłem trwogi, trudno wypowiedzieć. Wreszcie poszli w prawo. Cofnąłem się jeszcze trochę w głąb lasu i ruszyłem w lewo. Tak przeszedłem jakieś 300 m i dopiero wtedy odważyłem się wyjść na skraj lasu i rozejrzeć się po polu.

Krasnoarmiejców już nie było widać. Śmiało ruszyłem naprzód i za chwilę zagłębiłem się znowu w lesie, który dużym skrzydłem wychodził na pole. Osłabienie i znużenie coraz bardziej zaczęły brać górę nad silną wolą dojsca do granicy. Męcząc i tak drogę, uprzykrzał jeszcze fakt, że ta po-

łać lasu była bardzo gęsta i bardzo zapuszczona, pełna krzewów, pełna zwalonych pni, wyrw, dolów i pagórków, które z trudem pokonywałem. Wreszcie trafiałem na jakąś rzeczkę, zaspokoiłem pragnienie, ochłodziłem rozpalone czoło i poszedłem dalej. Wkońcu wydostałem się na otwarte pole.

Właśnie zaczęło świtać. Rozglądam i widzę pola — jakżeż niepodobne do tych, które oglądałem kilkanaście godzin temu. Równo podzielone miedziami, doskonale uprawione — przedstawiały miły widok. Zdała widać wioskę, od której dochodzą różne odgłosy. Zbliżam się do niej i coraz wyraźniej słyszę nawoływania ludzi, pienie kogutów, gęganie gęsi, poryk bydła i rzenie koni. Od wsi płynie życie.

Zrozumiałem, że pobyt w kazatach i więzieniach sowieckich należy już do przykrej przeszłości. Zrozumiałem, że stoję na polskiej ziemi.

Tak. Niewątpliwie! To była polska wieś!

(KONIEC)

Drzewa elektryczne

Jednym z największych dziwów natury są „drzewa elektryczne” rosnące w Indiach Centralnych. Liście tego drzewa są tak nasycone prądem elektrycznym, że działają one na igłę magnetyczną nawet na odległość kilku metrów. Przy dotknięciu takiego drzewa człowieka przechodzi silny prąd elektryczny. Interesującym jest, iż napięcie elektryczne drzewa najsilniejsze jest w południe, a najsłabsze w nocy, w czasie deszczu zaś drzewo traci całkowicie swą energię elektryczną. Ostatnio botanicy odnaleźli w Nepalu jeszcze dziwniejsze drzewo, zwane „sajmal” które pożera inne drzewa. Nasiona tej zadziwiającej rośliny roznoszone są przez ptaki. Gdy nasienie takie upadnie w rozwidlenie innego drzewa, „sajmal” rozwija się szybko pasożytując na swej ofiarze, zapuszcza w nią swe korzenie i rozszerza się na pień swego gospodarza, wysysając z niego soki i odcinając gestami konarami jego gałęzie. Wkońcu pasożyt zabija swą ofiarę, która usycha.



Niesłychaną siłę zębów wykazuje Anglik Wilfred Britou; potrafi on zębami uciągnąć wielki autobus, jak to widzimy na powyższym zdjęciu.

Gołębie — szpiegi

W czasie wojny światowej gołębie - szpiegi oddały Niemcom nieocenione przysługi

Zdolności pewnych gatunków gołębi do odbywania dalekich podróży powrotnych do miejsca, skąd je wzięto, są ośmielnie znane. To też chętnie tę ich zdolność powrotu do „maci, rzystych portów” wyzyskiwano w czasie różnych wojen. Najtrudniejszym zadaniem było tylko przetransportowanie tych gołębi przez linię frontu i dostarczenie ich agentom wywiadu w głębi kraju nieprzyjacielskiego. Chociaż bowiem agent transporter przedostał się z koszyczkiem gołębi przez linię, to mógł łatwo ze swym transportem wpaść w ręce kontrwywiadu. Dlatego do transportu gołębi używano zwykle specjalistów w tego rodzaju eskapadach, a więc zawodowych przemytników, którym się to najlepiej udawało.

Do niebywalej precyzji doprowadzili wywiad przy pomocy gołębi Niemcy. Ich najdzielniejszym agentem był niejaki „Feliks”. Ów „Feliks”, mszcząc się na Rosji za śmierć swej przyjaciółki Geni Josipówny — również niemieckiego szpiega — schwytanej przez Rosjan na gorącym uczynku i powieszanej, ryzykował najniebezpieczniejsze przeprawy.

Pewnego dnia otrzymał „Feliks” zadanie przetransportowania dwudziestu gołębi przez linię frontu na tyły armii rosyjskiej i wręczenia transportu tamtejszym agentom niemieckiego wywiadu. Wziął sobie do pomocy dwóch przemytników. Każdemu z nich dał po dziesięć gołębi w ko-

szyku, sam zaś wziął „kapsułki” i papier raportowy.

Owe „kapsułki” były to małe rureczki aluminiowe, do których szpieg wkładał meldunek, pisany na specjalnie cienutkim papierze. Kapsułki te przywiązywał szpieg do nóżki gołębia i wypuszczał go do lotu.

Transport ptaków odbył się nocą. „Feliks” postępowal na czele pochodu. Za nim dwaj przemytnicy. Posuwając się powoli, ostrożnie przez lasy i bagna, po kilku godzinach, nad ranem, wydostali się wszyscy ze strefy bardzo dla nich niebezpiecznej i dotarli do agentów w okolicy Ossowca, który był miejscem przeznaczenia przesyłki.

Zwykle wysyłano no dwa gołębie z tym samym meldunkiem. Po większej bowiem części gołębie te były zestrzeliwane zarówno przez rosyjskich, jak i przez niemieckich żołnierzy. Tak naprzykład na dziesięć par gołębi, tylko dziesięć gołębi doleciało do centrali niemieckiego wywiadu. Resztę zestrzelili Rosjanie.

Jak cenną dla Niemców wiadomość przywiózł pewien gołąb-szpieg z pod Ossowca, o tem świadczy następujący fakt: Dziewiętnasty korpus rosyjski, jeden z najdzielniejszych na wschodnim froncie, leżał w rezerwie, na wschód od Ossowca. Pewnego dnia otrzymał on rozkaz jaknajspieszniejszego przesunięcia się dalej na

północ od Mitawę i niespodzianego zaatakowania Niemców. Radłowa stacja dziewiętnastego korpusu była już załadowana. Nie powiadomiła jednak uprzednio jak było zwyczajem Rosjan stacyi sąsiednich o swym demontażu. Ponieważ sprawa bardzo nagliła, przeto agent niemiecki, znajdujący się przy korpusie, dał agentowi gołębiarzowi rozkaz natychmiastowego wysłania trzech gołębi z odpowiednim meldunkiem.

Tylko jeden z tych trzech gołębi nadleciał do niemieckiego sztabu. Dwa zestrzelili Rosjanie już nad Ossowcem. W aluminiowej kapsułce znajdował się następujący meldunek: „Załadowanie dziewiętnastego korpusu rozpoczęło dziś rano. Korpus rozpocznie akcję po obu stronach drogi Ryga — Mitawa natychmiast po przybyciu na miejsce”.

Po otrzymaniu tej tak ważnej wiadomości, rzucili Niemcy natychmiast posiłki na zagrożone punkty. Zdążyły one jeszcze przybyć na czas. Wściekłe tego dnia atakujący Rosjanie zostali na całej linii odarci, ponosząc niebывale szkody. Wszystko dzięki gołębiowi, użytemu dla celów szpiegowskich przez wywiad niemiecki. (henry)

Kryzys.

— Jakże tam w interesie?
— Nędza! Nikt nie kupuje. Jak już ktoś kupi — nie płaci, jeśli płaci to weksłem, a kto daje weksel, ten dopiero nie płaci. (Le Rire)

Ładne gospodynie

— Z tej pani Mrugalskiej to dopiero ładna gospośia — nie ma nawet soli w domu!

— Skąd pani to wie?
— Chciałam sobie wczoraj nieco pożywić...

Mądry po szkodzi

— Zaczynam poważnie myśleć o małżeństwie...

— Czy znalazłeś swój wymarzony typ niewieści?



Z najnowszej mody paryskiej: Suknia wieczorowa, niebieska w białe kropki. Model: Jean Paton. (Fot. d'Ora, Paris).



Z ćwiczeń pokazowych londyńskiej straży ogniowej: ratowanie z płonącego domu — inankiny ściągane na linio ratunkowej.